

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

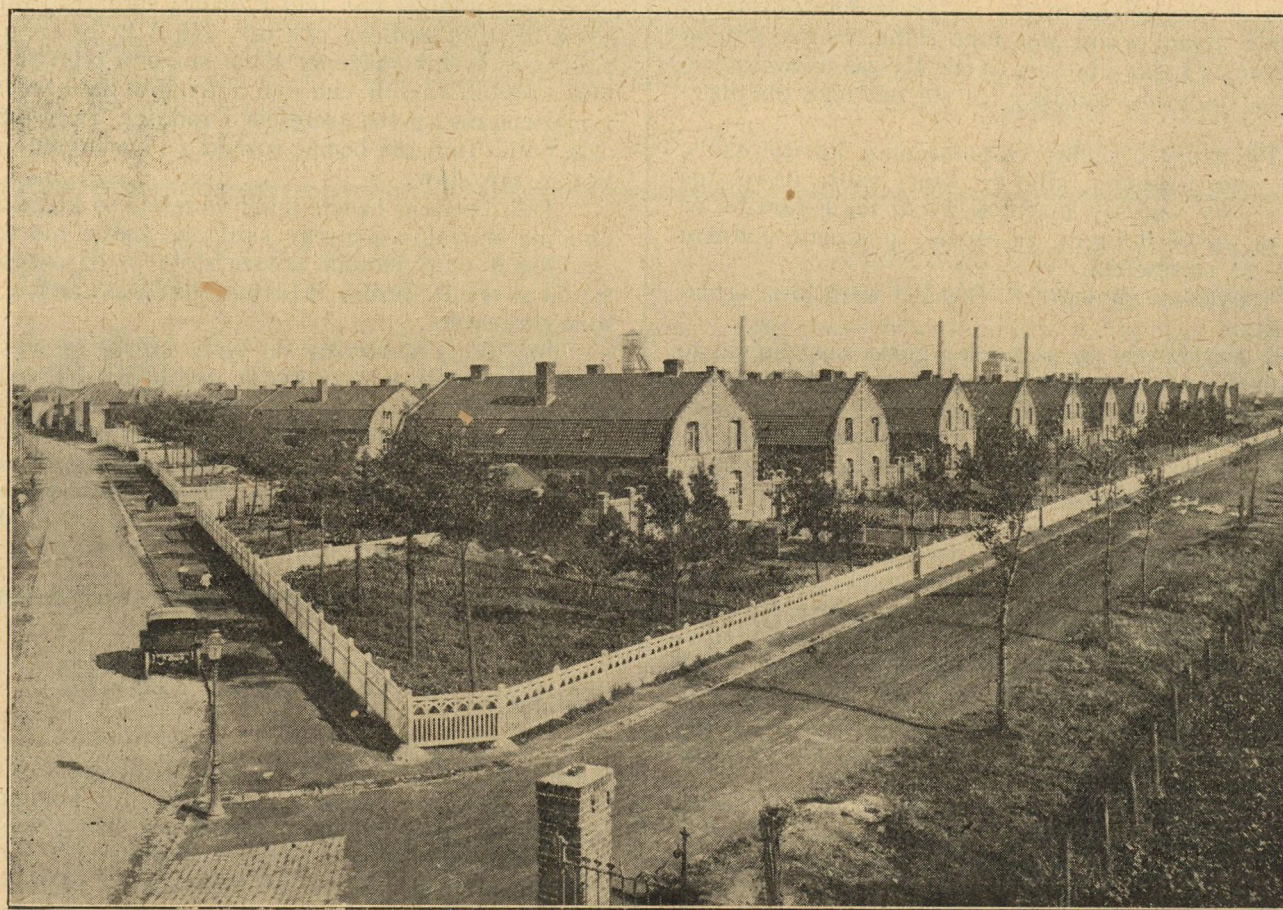
Dr Henryk ŁUBIEŃSKI

Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA 1927

Rok. IV N° 42

DOMY POLSKIE W DOURGES



Kolońja polska w Dourges należy do najlepiej zabudowanych kolońji polskich we Francji jak o tem świadczy zamieszczony powyżej widok. W tej to kolońji odbędzie się uroczyste poświęcenie kościoła polskiego, którego dokona X. Biskup Radoński przybyły z Polski. W kolońji czynione są duże przygotowania dla przyjęcia polskiego dostojnika kościelnego.

NA NIEDZIEŁĘ DZIEWIĘTNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Mat. XII. 1-14).

W on czas mówił Józef przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody matżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: ołom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy sy pobili, i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojnowali sługi jego, i zelżywość im uczyniwszy pobili. A usłyszawszy król rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił onę mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł słuzebnikom swoim. Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozłanie dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrałi wszystkie które należeli, złe i dobre; i napelnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądać siedzące, i obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Ważne pytanie nasuwa dzisiejsza Ewangelja św. Kiedy przynoszą dziecię do chrztu św., to zaraz pyta kapłan: «Czego żadasz od Kościoła Bożego»? Rodzice chrzestni wtedy odpowiadają w imieniu tego dziecięcia: «Wiary». Kapłan dalej się pyta:

«A wiara co ci daje?» — «Żywot wieczny».

Więc na to staliśmy się chrześcijanami — katolikami, żeby otrzymać żywot wieczny, czyli niebo,

W dzisiejszych czasach niestety nie myślimy o tem, żeśmy chrzest przyjęli na to, by się przez dobre życie do nieba dostać. Nasza wiara jest taka słaba, żeśmy gotowi niebo uważać za bajkę dla naiwnych. My zaś uważając się za ludzi postępowych, sądzymy, że się bez tego obejdzimy.

Niestety! Ty, który o niebie zapomniawszy, lub ty, który wątpisz w jego istnienie, albo ty, który może nawet nie wierzysz, — wy wszyscy macie w życiu takie chwile, że tęsknicie za czemś dobrem, za czemś pięknem, jednym słowem — za szczęściem.

I nie wstydzicie się tego. P. Bóg dał wam to pragnienie szczęścia!

Gdzież znajdziecie to szczęście, gdzie zaspokoicie to pragnienie? Czy tu na ziemi znaleźliście już? A jeżeli mieliście już takie chwile, o których możecie powiedzieć, że były szczęśliwe, — czy trwały one długo? O! nie! Został po nich tylko większy żal i niekiedy nawet niesmak. Dlaczego się temu dziwimy? Wiedziecie przecież, że tu na ziemi nifema nic trwałego.

Przywiążesz się do jakiejś osoby, pokochasz ją, śmierć okrutna ci ją zabiera, lub co gorsza zdradzi cię. Masz dobrych rodziców, to odpędzasz te natarczywe myśli, które się wkradają w twoje serce, że już może niedługo będziesz się cieszył widokiem ojca lub matki. Jeżeli masz dziecko kochane, to ile ty wycierpisz, matko, gdy ono zachoruje. A gdy wyzdrowieje, to ogromna jest twoja radość, ale niezupełna, boisz się już drugiej choroby lub jakiego nieszczęścia.

Więc gdzie tu mówić o szczęściu trwałem, zupełnem? Niema go tu na ziemi, a czeka cię w niebie. A niebo jest i musi być, bo tak P. Bóg chciał od wieków i tak też urządził.

Popatrz teraz naokoło siebie. Przypatrz się ludziom pracującym. Uginają się pod ciężarem pracy, czy to w kopalni, czy w fabryce, czy gdziekolwiek. Oprócz tego jeszcze różne troski i cierpienia utrudniają im więcej to życie ziemskie.

Pomyśl teraz, po co oni żyją? Czy po to, żeby to wszystko znieść i wycierpieć, a potem w nicosć się obrócić? To musiałby chyba nas jakiś demon piekielny stworzyć, żeby się nad naszym bólem i nad naszą męką pastwić. Ty przecież sam w to nie wierzysz.

Wobec tego musi być jakieś wynagrodzenie za to wszystko. I jest. Bo nas stworzył Bóg dobry i sprawiedliwy, a nie jakiś demon, więc za ten trud i za wszystkie cierpienia tu na ziemi czeka nas niebo.

Wreszcie otwórz Pismo św. Znajdziesz tam naukę P. Jezusa, znajdziesz także naukę Apostołów i uczniów.

Przeglądnij się dzisiejszej Ewangelji św. Porównuj królestwo niebieskie do godów, i wskazuje, co jest potrzebne do osiągnięcia go.

Więc pomyśl nad tem i zbadaj stan twej duszy. Czy masz tę szatę godową czy nie. Jakaż to bowiem dla nas pociecha, że my możemy sobie kosztem tego życia, kosztem krótkotrwałych cierpień i trudów zasłużyć sobie na życie wieczne, pełne szczęścia i radości. Tam już nie będzie bólu. Tam nie będzie rozłąki z ukochanymi. Tam nie będzie zawodów.

Tam bowiem będzie takie szczęście, o którym «ani ucho nie słyszało», którego «ani oko żadne nie widziało».

Niech nam jednak zawsze stoją przed oczyma te ostatnie słowa P. Jezusa, że wielu jest wezwanych, ale mało wybranych».

Niech my należymy do tych, którzy są wybrani, bo wezwani jesteśmy wszyscy. A czy będziemy wybrani, to od nas zależy.

Więc kto nie chce darmo żyć i cierpieć, ten niech się rtara o szatę godową, t. zn. o łaskę poświęcającą, bo tylko w tym stanie będą nasze uczynki zasługującymi na niebo, i tylko w ten sposób unikniemy losu tego, który został z godów weselnych wyrzucony. Amen. Ks. W. D.

Zwiedle liście

Niby kwietne płatki,
Lecą zwiedle liście,
Sennie skrzą się bratki,
Jarzębiny kiście
Czerwienieją...

Nić się srebrna snuje,
W dal błękitną lecie,
Na niej myśl żegluj —
Dziwną bajkę plecie
Przed zawieją...

Klon, jak żebrak stary
Łzy złociste roni,
Strząsa lata czary,
Niby włos ze skroni
Wiekowej...

Z cichym ich szemraniem
Smutek płynie senny,
Morzem mu kochanie,
Statkiem liść płomienny
Dębowy...

Masztem — płomień słońca,
Wichrem — pierś tęskniąca,
Kotwicą — wspomnienie —
Zaglem — nieb przestrzenie,
Pokłosie młodości...

Lecą liście złote,
Smutek płynie senny,
Szara nić tęsknoty
Srebrzy świt promienny
Przeszłości...

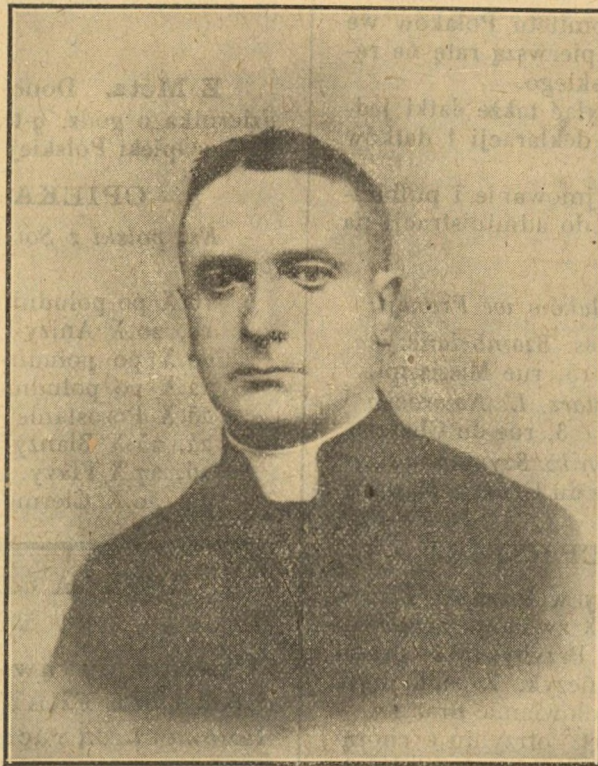
K. Sas-Witwicki.

Biskup polski we Francji

Kilka szczegółów z życia dostojnika kościelnego którego wkrótce będziemy gościć wśród siebie.

Jak już to *Polak we Francji* (Nr. 39 i 40) donosił, w drugiej połowie października X. Biskup Radoński będzie objeżdżał kolonie polskie. Wiadomość o przyjeździe polskiego dostojnika kościelnego wywołała niezwykle zainteresowanie wśród emigracji. Podajemy dziś jego krótki życiorys dla naszych czytelników z jego fotografią.

Najdostojniejszy biskup Radoński urodził się 7 października 1883 w rodzinnym majątku Kociałowej Górcy w Wielkopolsce z ojca Seweryna i matki Jadwigi z Kalksteinów. Po ukończeniu gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu udał się na nauki wyższe do Niemiec, gdzie przez 2 lata studjował historję. Głos Boży zwrócił go na inną drogę. Młody student porzuca studia, wraca do kraju i wstępuje do seminarjum duchownego w Poznaniu, a kończy teologję w Gnieźnie. Dnia 14 lutego 1909 r. uzyskuje pierwsze święcenia kapłańskie, zostaje wikariuszem w



X Biskup Radoński.

Czarniejewie, następnie w parafji św. Jana w Poznaniu, dalej prebendarzem w kościele podminikańskim, od r. 1914 jest kaznodzieją w katedrze poznańskiej. W lipcu r. 1916 po X. Arkadiuszu Lisieckim obejmuje redakcję *Przewodnika Katolickiego*, z którą się rozstaje we wrześniu r. 1918. Władza duchowna mianuje go administratorem parafji archikatedralnej, potem radcą w konsystorzu i sędzią duchownym. Od roku 1921 po X. kanoniku Rucińskim X. Radoński zajmuje stanowisko proboszcza na Jeżycach. Na tem stanowisku kładzie wielkie zasługi jako gorliwy duszpasterz czynny w pracy społecznej, przykładem świątobliwego życia świecąc wiernym.

Konsekracja X. Biskupa Radońskiego odbyła się dnia 29 maja w katedrze poznań., a poprzedziła ją instalacja na kanonika metropolitalnego.

X. BISKUP RADOŃSKI WE WSCHODNIEJ FRANCJI

- 17.X. *Poniedziałek*. Metz. 17 godz. Przyjęcie delegacji w Biskupstwie.
- 18.X. *Wtorek*. Godzina:
- 7.30. Wyjazd z Metz.
- 8.30 Tucquengnieux. Nabożeństwo. Katechizacja.
- 9.30 Delegacje.
- 10.30 Mancieulles. Nabożeństwo. Katechizacja.
- 11.30. Delegacje w Domu Dyrekcyjnym.
- 13.45. Wyjazd do Briey.
- 14. Wizyta w szpitalach.
- 15.45. Odjazd do Homecourt.
- 16.30 Nabożeństwo w kościele.
- 17.30 Katechizacja w Szkole polskiej i przyjęcie delegacji tamże.
- 18.45. Wyjazd do Metz, gdzie przyjazd o 19.30.
- 19.X. *Środa*. Godzina:
- 8. Wyjazd z Metz.
- 9. Nabożeństwo w Kaplicy na Cité. Katechizacja.
- 10. Przyjęcie delegacji w mieszkaniu ks. Ościłowicza.
- 15. Wyjazd do Moyeuve-Grande.
- 15.30 Nabożeństwo i katechizacja tamże. Delegacje.
- 16.45. Wyjazd do Joeuf.
- 17. Nabożeństwo w Joeuf. Katechizacja. Delegacje.
- 18.30 Wyjazd autem do Nancy.
- 20.X. *Czwartek*. Godzina:
- 9.30. Przyjęcie delegacji z Varangeville i okol., nie mających księdza polsk.
- 12. Wyjazd do Paryża. Paryż: 16.50.

KOŚCIÓŁ DLA POLAKÓW Biskup Radoński dokona poświęcenia.

Dla polskich robotników w Dourges stanął kościół wybudowany przez dyrekcję kopalni. Obok jest plebanja, a dalej bardzo piękna nowa sala na zebrania i przedstawienia amatorskie. Polacy mieć będą kościół dla siebie. X. Biskup Radoński w czasie swego pobytu we Francji dokona poświęcenia tego wezwaniem św. Stanisława w niedzielę, dnia 23 października po południu o godz. 3. Polacy kolonji Dourges za honor to sobie będą uważać, żeby w tym dniu wystąpić z całą okazałością i również zaprosić jaknajliczniejsze towarzystwa z całej okolicy.

MINISTER ZALESKI W PARYŻU

W ub. tygodniu bawił w Paryżu w przejeździe z Warszawy do Nicei minister Spraw Zag. p. August Zaleski. Micej minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski. Minister Zaleski wyjechał do Nicei z polecenia lekarza, po długiej i ciężkiej chorobie, którą przeszedł. Francuski Minister spraw zagranicznych p. Briand udał się do hotelu, w którym zamieszkał minister Zaleski i odbył z nim godzinną konferencję na temat rokowań między Polską a Rosją i między Francją a Rosją o pakt nieagresji. Minister Zaleski opuścił Paryż w sobotę żegnany na dworcu przez Ambasadora Chłapowskiego i personel ambasady.

CENTRALNY KOMITET POLAKÓW WE FRANCJI

Wychodźstwo tylko wtenczas będzie naprawdę samodzielne, jeżeli oprze się na własnych siłach i instytucjom swoim dostarczy potrzebnych do działania funduszy. Robotnik jest biedny a mimo to chętnie ponosi ofiary na cele cele narodowo-oświatowe. Nie wątpimy, że wszyscy rodacy zamożniejsi pospieszą z finansową pomo-

cą organizacji, którą robotnicy wyłonili ze swojego grona i której kierownictwo wzięli w swoje ciężko spracowane ręce. Zwracamy się przeto do pp. Przemysłowców i do pracującej Inteligencji z gorącą prośbą, aby zechcieli zadeklarować na ręce podpisanego prezesa stałe dobrowolne składki na rzecz Centralnego Komitetu Polaków we Francji i możliwie wcześniej przesłać pierwszą ratę na ręce naszego skarbnika, p. Szymanowskiego.

Pod tym adresem prosimy przysyłać także datki jednorazowe. Pókwitowanie z odbioru deklaracji i datków ogłaszać będziemy w dziennikach.

Pisma polskie upraszamy o przyjmowanie i pulbiczne kwitowanie składek, nadsyłanych do administracji na rzecz Centralnego Komitetu Polaków.

Centralny Komitet Polaków we Francji:

<i>Bruay-en-Artois (P.-de-C.)</i>	<i>Prezes: Szambelańczyk</i>
	<i>15, rue Mississippi.</i>
<i>Lille — St.-Maurice (Nord)</i>	<i>Sekretarz. L. Nawrocka</i>
	<i>3, rue du Chateau.</i>
<i>Hersin-Coupigny (P.-de-C.)</i>	<i>Skarbnik: Szymanowski</i>
	<i>62, rue du Général Mangin.</i>

POROZUMIENIE W MÉRICOURT

Doprowadzono do zgodnej pracy w Bractwie Różańca w Mericourt i Noyelles. Dnia 19.IX zwołano zarządy obu Bractw do p. Grzegorzewskiego. Przybył także prezes Związku Tow. Kat. i druh Szambelańczyk. Zapadła ugoda: Niezgoda powstała naszek rozpołowienia Bractwa w Mericourt. To też Bractwo Mericourt otrzymuje chorągiew oraz wszystkie rzeczy należące do chorągwi, książkę protokularną i książkę skarbową. Bractwo Noyelles otrzymuje 130 fr. na chorągiew, 35 fr. do Zakładu św. Kazimierza w Paryżu i 2 chorągiewki dla dzieci. Na tej podstawie oba zarządy podały sobie ręce do zgodnej pracy. Ze łzami w oczach przywitały matki tę zgodę, którą trudno było osiągnąć. Toteż mieć można nadzieję, że nigdy już nieporozumienia zachodzić nie będą.

J. Szambelańczyk, prezes Zw. Tow. Kat.

Potigny. W każdą niedzielę odbywa się w kościele parafjalnym o godz. 8 rano Msza św. specjalnie dla Polaków. Prosi się, by Polonja gremjalnie uczęszczała na nabożeństwa polskie i korzystała z ustępstw, jakie czyni Polakom miejscowy proboszcz francuski.

Komitet Towarzystw Polskich.

Z Metz. Donoszą nam z Metz, iż w dniu 16 października o godz. 9-tej rano odbędzie się poświęcenie lokalu «Opieki Polskiej» przy ul. Paul Michaux Nr. 8.

OPIEKA DUSZPASTERSKA

Ks. polski z Soissons odwiedzi następujące kolonje polskie:

16.X po południu: Foreste.
19, 20.X Anizy-Pinon.
20.X po południu: Royamourt.
22.X po południu Mortefontaine.
23.X Pozostanie w Soissons.
24, 25.X Blancy-les-Firmes.
26, 27.X Flavy.
29, 30.X Clermont-les-Fermes.

UWAGA CZYTELNICY «POLAKA WE FRANCJI»

Zwracamy uwagę Sz. Czytelnikom «POLAKA WE FRANCJI», że w ciągu b. m. wysłane zostaną rachunki za zaległą prenumeratę. Termin płatności przedłużamy do dnia 15 października b. r. Tym, którzy do tej daty nie wpłacą należnej sumy — gazeta zostanie wstrzymana. Prosimy więc o nadsyłanie należytości, w celu uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma. Adresować należy: «Polak we Francji», 263 bis, rue Saint-Honoré, Paris I^{er}. N. czeku pocztowego 97067.

Ks. W. Rogaczewski.

(8)

Pielgrzymka polska do Lourdes

W Lourdes

(Dokończenie)

Okolice Lourdes jest bogata w cuda natury. Tu się znajduje dużo grot podziemnych, które będą zwiedzane przez pielgrzymów. Jedną z takich grot, największą w swoim rodzaju zwiedziliśmy. Nazywa się Grotte de Betharram. Wchodzi się do niej przez szczelinę u podnóża jednej góry i okrążając ją na godzinę w podziemiach, gdzie rozmaite zjawiska w świetle elektrycznym nam się prezentują, wychodzi się z drugiej strony podnóża górskiego.

Wspomnieć też warto zamczysko miejskie, dawniejszą siedzibę książąt z Lourdes. Dziś zamek jest przemieniony na muzeum, w którym się pokazuje zbiory z dawniejszego życia zamkowego, urządzenia z czasów średniowiecznych, stroje narodowe ludu górskiego, rozmaite głazy, marmury etc.

Zwiedziliśmy i obeszlśmy pod przewodnictwem księdza Rektora kalwarię, której stacje z brązu są olbrzymich rozmiarów i tak wśród skał na jednej z gór ustawionych, że naokoło tej góry po ścieżkach chodząc

zwiedzić można wszystkie po kolei. Te stacje w Lourdes służyły jako wzór dla kalwarii Częstochowskiej. Niedawno temu zmarły biskup z Lourdes Schoepfer kazał je wykonać. Zresztą za czasów naszego pobytu w Lourdes biskup jeszcze żył. Był on wielkim przyjacielem Polski. Gdy posłanka p. Ładzina była u niego na audjencji, kazał jej wyraźnie powiedzieć, że on się modli codziennie za Polskę i w czasie inwazji bolszewickiej rozporządził w Lourdes solenne nabożeństwo, aby uprosić łask od Przenajświętszej Panienki dla męża Polskiego.

Nie podobna nie wspomnieć, będąc w Lourdes, o domku Bernadetty i jej rodzinie. Dom, w którym ona się urodziła i w którym z rodzicami mieszkała zachował się po dziś dzień i będzie starannie pielęgnowany. Tam można oglądać rozmaite sprzęty, których ona używała za życia, jak jej łóżko, ubrania i różne narzędzia. Obrazki na ścianach zapoznawają nas z jej rodziną. Tuż obok tego domku jest urządzone sklepy, w którym się sprzedaje rozmaite pamiątki z Lourdes. Skład ten jest w posiadaniu jej bliskich krewnych. Jeżeli mowa o jej rodzeństwie, nie trzeba zapomnieć, że w Lourdes żyje jeszcze jej rodzony brat, staruszek, mający lat 70 ze swoją żoną. Ma on mały domek i ogródek koło niego i żyje sobie w spokoju, oczekując wyswobodzicielki śmierci. Kilka ciekawych dziewcząt z naszej kompanji już poprzednio zawarło przyjaźń z nim. Poprowadzili nas więc do jego mieszkania. Przedstawiliśmy się jako Polacy, że przyszliśmy na

Jak zlikwidować analfabetyzm w Polsce

Przeprowadzone w czerwcu r.b. rejestracje stanu oświatowego wśród dorosłych mieszkańców (od lat 21), oraz wśród młodocianych (od 14 do 21 lat) kilku powiatów województwa kieleckiego dają nam b. smutny obraz. Okazuje się bowiem, że wśród młodocianych trzecia część, a wśród dorosłych dwie trzecie są analfabetami. Gdy zatem staje do urny wyborczej trzech wyborców, to z nich tylko jeden wie, jaki numer wkłada do urny, a dwóch musi polegać na tem, co mu powiedział, i co do ręki wetknął agitator wyborczy. Jeżeli zważymy, że tak niski stan oświatowy utrzymuje się pomimo naszej dziesięcioletniej swobody ruchów w zakresie spraw oświatowych, jeżeli nawet wśród młodocianych pomimo stosowania od kilku lat przymusu szkolnego jeszcze tak znaczny procent pozostało analfabetami, to przyznać musimy, iż jest się czem zatrzwożyć przy spoglądaniu w przyszłość i jest o co alarmować opinię publiczną.

Przed wybuchem wojny światowej zachodnia granica państwa rosyjskiego była jednocześnie granicą, oddzielającą ludność cywilizowaną, opartą o kulturę zachodnio-europejską, od masy analfabetycznej, utrzymywanej gwałtem przy wschodnim kolosie. Gdy prysły okowy polityczne, przez prawo inercji nie zesła jednak z nas zmora analfabetyzmu, a my dotychczas nie uczyniliśmy żadnych energiczniejszych zabiegów, aby się tej zmyły pozbyć. Przy różnych okazjach uroczystych chętnie przynajmiej się do kultury zachodnio-europejskiej, nasza inteligencja zawodowa może nawet dotrzymać kroku inteligencji narodów oświeconych, ale ze wstydem i bólem znosić musimy ironiczny uśmiech Niemców, gdy mówią o poziomie oświatowym w Polsce i naszej przynależności do kultury zachodnio-europejskiej.

Tymczasem życie wysuwa przed nami takie zagadnienia, których rozwiązać nie zdołamy, jeżeli główna masa narodu nadal w tak wielkiej ciemnocie pozostawać będzie. Niedawno n. p. przez radio słyszeliśmy, że koniecznością bytu naszego jest, aby do Ligi obrony powietrznej państwa należało 5 milionów członków. Rozważmy, jakie mamy do tego szanse. Przyjmijmy, że całej lud-

ności w Polsce jest 28 milionów, do lat 16 statystyka wykazuje 33 proc., zatem ponad lat 16 mamy 18 milionów. Z tych 18 milionów wyłączam 6 milionów takiej ludności, która w stosunku do obrony państwa bądź zupełnie obojętna, bądź nawet wrogo się zachowuje. Pozostaje zatem 12 milionów, jako kandydatów na członków L. O. P. P. Jeżeli wśród nich jest 8 milionów analfabetów, to właściwie tylko 4 miliony może być obiektem propagandy do zapisywania się na członków L. O. P. P., t. j. 1 milion. Do zdobycia 5 milionów jest tak daleko z powodu tego, że olbrzymia większość dorosłych jest analfabetami.

Podobnie się rzecz ma i z powszechnem przysposobieniem wojskowem. Jest ono konieczne, ale z powodu ogólnej ciemnoty mas ludowych, rzeczywiście powszechne przysposobienie wojskowe jest u nas nieosiągalne. Również i sprawa podniesienia kultury rolnej wobec analfabetyzmu masy ludowej długo jeszcze czekać będzie na faktyczne zrealizowanie.

W tym stanie rzeczy twierdzę, że do wyzbycia się analfabetyzmu musimy zastosować środki nadzwyczajne. Nie możemy czekać lat kilkadziesiąt, aż wymrze dzisiejsze pokolenie, bo nie możemy czekać, bo nie czeka życie, które rwie naprzód z wzrastającą intensywnością. Jeżeli w okresie klęsk nadzwyczajnych tworzyliśmy i tworzymy instytucje nadzwyczajne, musimy do walki z analfabetyzmem wystąpić z uzbrojeniem nadzwyczajnem. Za takie uzbrojenie uważam zastosowanie do walki z analfabetyzmem ustawowego przymusu.

Projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu w Polsce został złożony w ministerstwie W. R. i O. P.

W. Kuropatwiński.

Poszukiwania.

Ktoby znał adres niżej wymienionych osób, proszony jest takowy podać administracji *Polaka we Francji*.

Ritter Jan, który zamieszkał w Loos lez Lelle, 29, rue Eug. Matron.

Gryś Wawrzyniec, Głowa Józef, Fiałkowski Stanisław, Drąg Matysz, Kozłowska Marja, Semen Dmytro, Ozimek Jan, Obuchowski Sylwester, Lutkiewicz Deniasz, Kowalski Stanisław, Wochlik Stanisław, Andrzej Krzyżaniak i Władysław Krzyżaniak.

własne oczy oglądać i mówić z bratem rodzonym tej, która jest w stanie błogosławionych. Staruszek nas mile przyjął i pokazywał nam chętnie swoje obrazki i pamiątki z życia swej starszej siostrzyczki Bernadetty. Jako ceną relikwję za szkłem przechowuje własnoręcznie pisaną list z klasztoru Bernadetty. Opowiadał nam ciekawe przygody z życia rodzinnego i dawał na nasze pytania odpowiedzi. Na pożegnanie podał każdemu z nas rękę i prosił tylko o modlitwę za siebie, a my z naszej strony polecieliśmy się jemu, aby, gdy przyjdzie do nieba, wstał się u swojej siostrzyczki za nami. Uszczęśliwieni opuściliśmy jego domek zadowoleni z tego, żeśmy mogli na chwilę rozmawiać z bratem błogosławionej Bernadetty.

Szybko zbliżył się czas naszego odjazdu z powrotem. Cztery dni pobytu w Lourdes zajęły nas kompletnie coraz to nowymi wrażeniami. Każdy z nas by chętnie przepędził jeszcze kilka dni na tem uroczym miejscu. Kilka dziewcząt też dało się namówić i pozostało w miejscu jako służące w licznych hotelach na czas sezonowy. Ale trudno. Nas wołają obowiązki. Więc zabieramy się do drogi powrotnej.

Przed wyjazdem naszym postanowiliśmy pożegnać się z groną i z Matką Boską, za której przyczynieniem się tyle łask na nas spłynęło. Więc idziemy najpierw do kościoła górnego, gdzie się znajduje obraz M. Boskiej Często-

chowskiej i tam polecamy się jej opiece. Stąd schodzimy do Groty. Było właśnie kazanie pożegnalne dla pielgrzymów francuskich z Paryża. Kardynał Dubois żegnał się ze swojemi owieczkami od Matki Boskiej. Po kazaniu weszliśmy my do Groty i tu przed tem miejscem cudownem rozległ się po raz ostatni rzewny śpiew z głębi duszy naszych pielgrzymów. *Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi, niech Cię płacz sierot do łitości wzbudzi.* Potem jeszcze jeden pacierz, jeszcze ostatnie spojrzenie na to miejsce, gdzie «Ona» się ukazała. Ale tam wszystko cicho i spokojnie, tylko głęboki oddech z piersi się wyrwyjący świadczył o wzruszeniu i żalu, z jakim opuszczamy to święte miejsce. I niejedno oko załzawiło się w tym momencie i niejedna łza została potajemnie obtarta. A Matka we wszystkie skargi i prośby i żale się wsłuchiwała i wlewała nadzieję i spokój w zranione serca.

Jeszcze raz w pociągu na widok kościoła i Groty wszystkich oczy się załzawiły i wspólną pieśnią «Ciebie, Boże chwalimy», złożyliśmy podziękowanie za tyle łask, które nas spotkały.

A pociąg tymczasem nas wiezie tą samą drogą, jak dotąd z powrotem do Paryża, skąd się po dziękczynnem nabożeństwie w kościele polskim każdy rozjeżdżał do swego domu i do swego zajęcia. «Do widzenia na drugi rok w liczniejszym gronie», takie przyrzeczenie sobie daliśmy na rozstanie.

(Koniec).

STARE MIASTA POLSKIE

BYDGOSZCZ

Bydgoszcz należy do tych miast polskich, które posiadają piękną przeszłość i bogatą przyszłość i noszą cechę wybitnie polską. Obok Poznania, Torunia należy on do głównych miast Wielkopolski.

Miasto leży nad brzegami rzeki Brdy. Dzięki kanałowi, łączącemu Brdę z Notecią Bydgoszcz znajduje się na wielkim trakcie wodnym, łączącym Berlin z Warszawą przez Odrę i Wisłę. Linje kolejowe łączą to miasto z jednej strony z okregiem górniczym i przemysłowym śląskim, dąbrowskim i łódzkim, z drugiej strony z wybrzeżem bałtyckim i portami Gdańskiem i Gdynią. Leżąc na skrzyżowaniu się dróg wodnych i żelaznych biegnących we wszystkich kierunkach, Bydgoszcz z natury rzeczy jest miastem handlowym. Było niem też i dawniej, gdyż zawsze leżało na trakcie handlowym. Świadczą o tem do dziś śpichlerze z czasów Kazimierza Wielkiego, które służyły za składy zboża wysyłanego na zachód. Dzisiaj Bydgoszcz ma również charakter miasta przemysłowego, który nadają mu tartaki, młyny, browary, destylarnie, fabryki octu i inne zakłady fabryczne. Charakterystycznym jest dla kultury tego miasta liczba szkół. Oprócz gimnazjów i szkół normalnych Bydgoszcz posiada jesz-

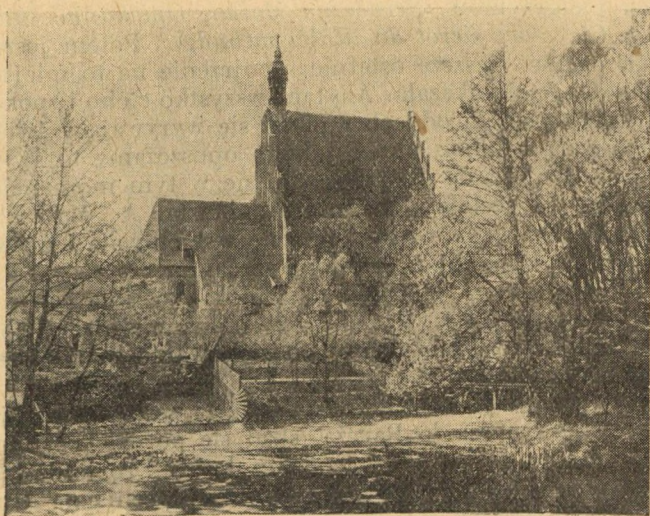
cze szkoły zawodowe, jak szkołę przemysłową. Ludność miasta dochodzi do 110.000 mieszkańców.

Swoim wyglądem zewnętrznym robi Bydgoszcz wrażenie miasta zupełnie nowoczesnego. Miasto dzieli na dwie połowy dochodząca do kilku kilometrów długości ulica Gdańska, na której znajdują się wielkie sklepy. Sposób rozbudowania miasta jest bardzo charakterystyczny. Ulice są szerokie, place duże. Nie brak nawet parków. Budynki publiczne otoczone są ogrodami; również, często większe domy prywatne mające 5 lub 6 pięter, otoczone są wokół trawnikami. Wszędzie niemal duże przestrzenie, dużo miejsca. Prawdziwą ozdobę miasta stanowi ogromna ilość drzew i kwiatów. Ruch na ulicach duży i europejski.

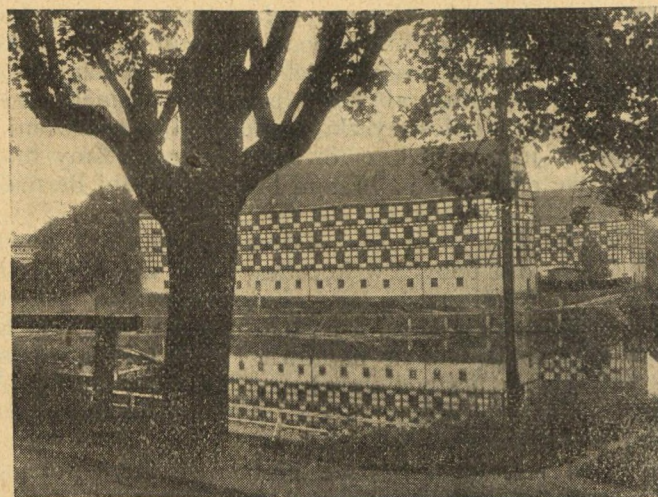
Bydgoszcz należy do tych miast, które dbają o pomniki swojej przeszłości i starają się niedopuszczyć do tego, aby czas zatartł wspomnienia jej historii. Taki jest cel towarzystwa «Przyjaciół Starej Bydgoszczy». Dzięki zabiegom tego ruchliwego towarzystwa odrestaurowaną została stara Fara i katedra Św.



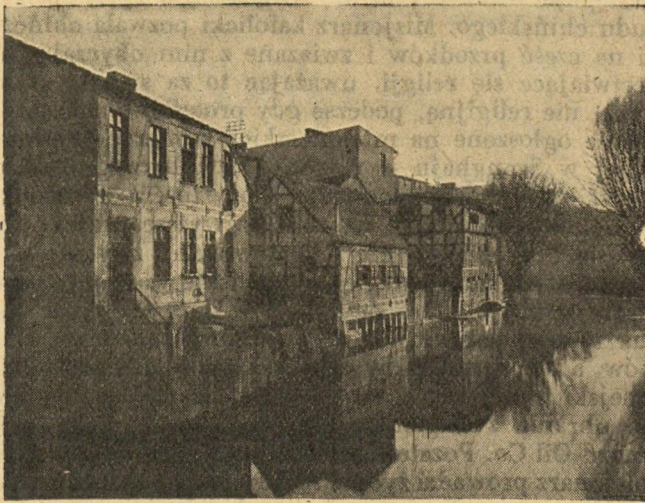
Domy nad Brdą.



Fara.



Stare spichlerze.



Stara dzielnica.

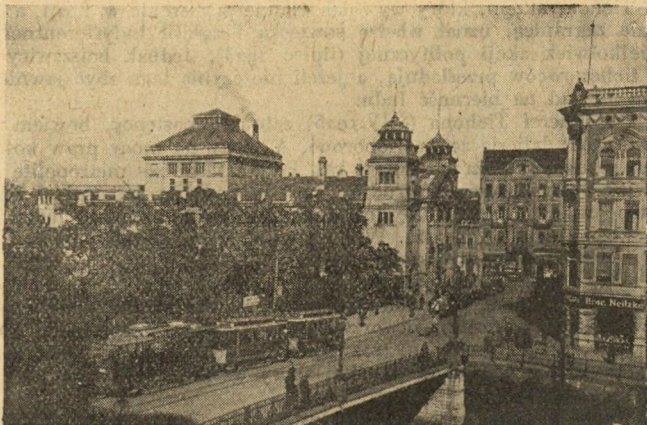
Mikołaja. Katedra znajduje się tuż obok starej dzielnicy w której zachowało się wiele domów ze średniowiecza. Wnętrze Fary zasługuje na specjalną uwagę bogactwem rzeźb w drzewie, pochodzących ze wszystkich niemal epok.

Do starych, ładnych kościołów należą jeszcze kościół Kларыsek (zbudowany w r. 1448 z bardzo oryginalną fasadą. Następnie kościół OO. Bernardynów. Do innych ciekawych zabytków architektonicznych należą śpichlerze z czasów Kazimierza Wielkiego.

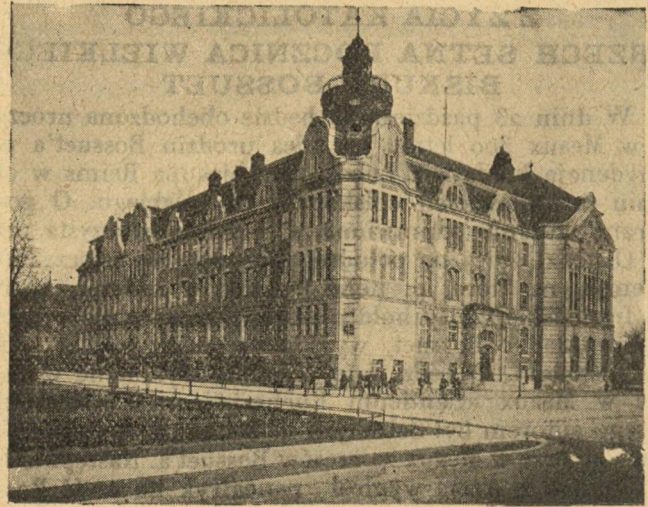
*
**

Rzućmy teraz krótko okiem na dzieje tego miasta. Często zmieniał ono swych panów. Bogactwo tego miasta handlowego budziło apetyt u sąsiadów. A sąsiadami temi byli Krzyżacy. Toteż Bydgoszcz stała się łupem Ryccrzy- Zakonników.

W roku 1371 przeszła ona w posiadanie Księcia Władysława Białego z rąk krzyżackich. Książę ten był awanturniczym rycerzem, który podczas jednej ze swoich wypraw zabłądził się aż do Francji. Tu w Dijonie wstąpił do klasztoru OO. Cystersów. Nie pozostał długo jednak na służbie Bożej i wkrótce potem w nowej wyprawie śmierć znalazł. Duże usługi oddał miastu Kazimierz Wiel-



Teatr.



Liceum.

ki, który jak mówi stare znane przysłowie, «z drewnianej zrobił Polskę murowaną». Pod jego panowaniem zostało zbudowanych wiele domów z kamienia i zamek. Miasto otrzymało przywileje. Rozkwit w tych latach Bydgoszczy stwarzał poważną konkurencję dla Torunia, który znajdował się w rękach krzyżackich. To też niedługo potem Krzyżacy napadli to miasto, zrabowali i spalili. Dopiero bitwa pod Grunwaldem (1416) uwolniła Bydgoszcz od złych sąsiadów na czas dłuższy.

W XVII wieku pojawił się pod murami miasta nowy nieprzyjaciel, Szwedzi. Równocześnie zaś inny nieprzyjaciel może nawet gorszy, bo zabierający setki ofiar, t. zn. cholera, grasowała wśród ludności. Z końcem siedemnastego wieku ludność miasta wynosiła zaledwie 700 mieszkańców. W osiemnastym wieku, w którym dawna Rzeczpospolita została podzielona w sposób haniebnym między mocarstwa, Bydgoszcz już w pierwszym rozbiórze Polski w roku 1772 dostała się w ręce pruskie. Odtąd krótkie będą już chwile wolności. W czasie powstania Kościuszkowskiego generał Dąbrowski odbiera Prusakom Poznań i Bydgoszcz. W r. 1807 traktatem zawartym w Tylży między Napoleonem a carem Aleksandrem I Bydgoszcz zostaje włączoną do Wielkiego Księstwa Warszawskiego, którego istnienie zakończyło się z upadkiem Napoleona. W owym czasie liczyła Bydgoszcz 4200 mieszkańców. Na kongresie wiedeńskim w r. 1815 została Bydgoszcz włączoną do Prus. (Dokończenie nastąpi)



Piękna fontanna « Potop »,

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO TRZECH SETNA ROCZNICA WIELKIEGO BISKUPA BOSSUET

W dniu 23 października będzie obchodzona uroczystość w Meaux 300 letnia rocznica urodzin Bossuet'a pod prezydencją kardynała Luçon, arcybiskupa Reims w otoczeniu przedstawicieli episkopatu francuskiego. O godz. 18 rano zostanie odprawiona w katedrze uroczysta msza św. O godz. 2-giej po południu odbędzie się uroczysta akademja, na której p. René Doumic w imieniu Akademji francuskiej złoży hołd pamięci Bossuet'a, poczem nastąpi wykład o Bossuet, wygłoszony przez p. Leona Bernard, senatora. O godz. 4-tej zostanie wykonane w katedrze w Meaux «Canticum Eucharisticum oratorium», którego autorem był Sebastjan de Brossard, dyrektor chóru w katedrze w Meaux za czasów Bossuet'a. Następnie biskup Jullien z Arras wygłosi panegiryk na cześć Bossuet'a. Z powodu zbliżających się uroczystości biskup z Meaux X. Gaillard napisał list pasterski.

(Wielki biskup francuski Bossuet nazwany «orłem Meaux» żył w wieku 17-tym. Od r. 1681 do 1704 zajmował on stolicę biskupią w Meaux.)

List z Watykanu do Częstochowy. O. Generał Markiewicz wręczył Ojcu św. w dniu 5 lipca r. b. w Watykanie monografię, wydaną z okazji odnowienia cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ojciec św. przejrzał monografię i podziękował O. Generałowi Markiewiczowi za nią serdecznie. Obecnie zaś nadszedł z Watykanu do O. Generała Markiewicza list treści następującej:

«Przewielebny Ojciec! Ojciec św. przyjął z prawdziwą przyjemnością piękną książkę, wydaną z okazji odnowienia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, którą Przewielebny Ojciec złożył Mu w hołdzie głębokiego synowskiego przywiązania. Ojciec św., dziękując z serca, udziela Apostolskiego błogosławieństwa i spuszcza dary niebios.

Z wyrazami głębokiego i żywego uznania kreślę się Przewielebności Waszej oddany w Chrystusie.

P. Gasparri.»

Dlaczego misje katolickie w Chinach czynią większe postępy, niż misje protestanckie. W książce Tang-Li p. t. «Z chaosu chińskiego», czytamy,

co następuje: «Katolicyzm nie wtrąca się w życie społeczne ludu chińskiego. Misjonarz katolicki pozwala chińczykowi na cześć przodków i związane z nim obyczaje, nie sprzeciwiające się religji, uważając to za sprawę czysto świecką, nie religijną, podczas gdy protestantyzm, jak to wyraźnie ogłoszone na misjonarskiej konferencji protestanckiej w Szanghaju w r. 1891, żąda bezwzględnie od chińczyków wyboru «pomiędzy Chrystusem a przodkami». Katolicyzm, mając na celu najwyższe prawdy, nie spiera się o drobiazgi, nie tępi dawnych zwyczajów, a przeciwnie, mając na względzie chińskie warunki życia i chińskie obyczaje, stara się tchnąć w stare formy nowego ducha i nowy sens. Chce on tylko ratować dusze chińczyków, a nie wymaga, by chińczyk prowadził zachodnio-europejski tryb życia, a tembardziej nie nastaje, by miał nosić ubranie z angielskiego perkalu, lub palić naftę Standard Oil Co. Pozatem katolicka zakonnica lub katolicki misjonarz prowadzi życie z reguły bardzo skromne, pełne samozaparcia. Na życie ma on bowiem przeznaczoną skromną sumę 20 do 50 funtów. Samo to przyczyniać się może do zapewnienia katolickim osadom misyjnym znacznego wpływu. Protestant tymczasem, ogólnie biorąc, traktuje swe misjonarskie powołanie przede wszystkim ze względu na związane z niem materjalne i socjalne zyski. Mając pensję, wahającą się w granicach 150 do 300 funtów, protestancki misjonarz, który w swym kraju nie mógłby zbyt wysoko zaawansować, pędzi tu w Chinach, gdzie koszty utrzymania są znacznie niższe, żywot patrycjusza. Podczas gdy katolicki kapłan pracuje rok cały, uważając swą misyjną działalność za najwyższe swe posłannictwo, misjonarz protestancki domaga się dwu-trzymiesięcznych ferji letnich oraz rocznego urlopu na wyjazd do kraju po 5 6 latach swej pracy.

Gdy się to wszystko weźmie pod uwagę, nie będzie dziwnym fakt, że protestantyzm w Chinach czyni bardzo małe postępy. Rezultatem stuletniej pracy protestantów w Chinach nad nawracaniem chińczyków, pochłaniającym setki milionów funtów, jest zaledwie 400.000 konwertytów, gdy liczba nawróconych na katolicyzm chińczyków sięga 2 i pół miliona.

Uwagi te potwierdza wiadomość z Chicago, że na liczbę 6000 protestanckich misjonarzy od stycznia r. b. wskutek panujących w Chinach zaburzeń, powróciło do kraju około 80 procent.

A. Opęchowski.

(2)

Obecny stan religijny w Rosji

Charakterystyczne jest, że biskupi często zmieniają siedziby. Działo się to i za czasów carskich. Dziś dzieje się również głównie z przyczyn niestającej walki z cerkwią «patryjarchy Tichona», a często biskup ucieka przed gniewem oburzonego ludu... Nie podoba się wiernym głównie to, że biskup jest żonaty...

A jak się przedstawia stan cerkwi tichonowskiej?

Cerkiew ta egzystuje. Chociaż prześladowana ma daleko większe oparcie u ludu wiejskiego, aniżeli «obnowieńcy». Trzeba zaznaczyć, że forma synodalna, zaprowadzona w dawnej cerkwi prawosławnej za caratu podczas rządów cesarza Piotra Wielkiego, była na wszechrosyjskim soborze w r. 1917 zniesiona, a zamiast synodu ustanowiono *patryjarchat*, przyczem patryjarchą wybrano Tichona, który zmarł 8 kwietnia 1925 r.

Cerkwią dzisiejszych «tichonistów» zarządza «strażnik tronu patryjarchy» Piotr F. Poljański.

Tichonowcy również pogodzili się z ustrojem sowieckim, a nie solidaryzują się z cerkwią prawosławną za granicą w Rosji, zwłaszcza z emigracyjnym prawosławiem, które zostało wierne w większości dynastji Romanowych.

Tichonczykom zarzucają, że przyjęli od kościoła ogromne masy analfabetów, ale ci bronią się od tego zarzutu tłumaczeniem, że w ten sposób wielka masa chłopstwa nie została oddana na żer «bezboż-

ności. Lud tylko dlatego idzie za biskupami tichonowskiej cerkwi, że niema zaufania do sekciarskich biskupów żonaty...

Mimo wszystko jednak bolszewicy stale podejrzewają tichonowców o sympatje dla cara i ustawicznie prześladowają duchownych... Cerkiew tichonowców grupuje w swem łonie stanowczo większość dawnych wyznawców prawosławia... Przypomnieć się godzi, że patryjarcha Tichon, aktem, który wywołał wielkie poruszenie w Rosji, a oburzenie zagranicą, uznał władzę sowiecką i zgłosił indyferentność w jakiegokolwiek akcji politycznej (lipiec 1923). Jednak bolszewicy nadal tichonowców prześladowają, a jeżeli nie czynią tego zbyt jawnie, to przez wzgląd na bierność ludu.

Po śmierci Tichona (8.IV.1925) zabrakło następcy, bowiem bolszewicy nie dali się zebrać soborowi. A kiedy na mocy praw kościelnych przeszła władza kościoła w ręk Poljańskiego — metropolite bolszewicy uwieźlili zaraz w grudniu 1925 r. Podobny los dosięgł i jego następców, jak metropolitę Józefa z Piotrogradu, a także metropolitów Korneliusza i Taneasza. W marcu 1927 r. kierował sprawami cerkwi tichonowców arcybiskup Serafin.

Ale i cerkiew tichonowców nie jest jednolita.

Część ambitnego duchowieństwa, prałatów, nieprzyjazna systemowi rządów jednostki, utworzyła najwyższą rangę kościelną, a kiedy sobór, projektowany na rok 1926 dla dokonania wyboru następcy Tichona nie doszedł do skutku, spory wewnętrzne jeszcze bardziej rosły...

Walka z tymi uzurpatorami jest o tyle utrudniona, że każdego przeciwnika najwyższej rasy kościelnej, bolszewicy uważają za kontrrewolucjonistę, zaraz więżą albo i bez sądu zaraz rozstrzelują. A więc i na cerkiew tichonowców bolszewicy robią bardzo sprytny zamach zupełnego rozbicia przez wzniecenie waśni między klerem a wiernymi.

(c. d. n.)

Wiadomości organizacyjne

ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(Pod redakcją Sekretariatu Generalnego).

JAK PROWADZIĆ ZEBRANIA ?

Pod tym tytułem podawać się będzie w następnych «Wiad. Organiz.» praktyczne uwagi, odnoszące się do prowadzenia zebrań. Do uwag teoretycznych dodawać się będą przykłady dla ilustracji. «Weteranom» w pracy społecznej znany jest z pewnością sposób prowadzenia zebrań; mamy tego ciągle przykłady z okazji najróżniejszych uroczystości. Wprawy tej nabyli na wychodźstwie dawniejszym, gdzie brali wybitny udział w życiu towarzystw. Ktokolwiek jednak śledzi rozwój życia społecznego i organizacyjnego, zauważa w tej dziedzinie ciągły rozwój; co wczoraj było dobrem i przyjętem, dzisiaj przeszło już do historii. Chcąc iść z postępem czasu, należy i w naszych towarzystwach «zdobyć» nowe zastosować.

Podawanie uwag praktycznych o prowadzeniu zebrań jest potrzebnem także z tej przyczyny, że do steru towarzystwa dostają się członkowie młodzi, którzy albo wcale, albo tylko w małej mierze mieli okazję poznania «sztuki» prowadzenia zebrań lub przewodniczenia na posiedzeniu. Że to nie jest rzeczą łatwą, o tem mógł się nie jeden przekonać. Chcąc więc «weteranom» przypomnieć, młodszym zaś ułatwić nabycie wprawy w prowadzeniu zebrań, podawać się będzie krótkie uwagi w «Wiadomościach Organizacyjnych». Uwagi te oddać mogą przysługę wielką także temu, kto posiada już pewną wprawę w tej dziedzinie. Wiadomo przecież, że człowiek bardzo łatwo do niektórych rzeczy się przyzwyczaja, mimowoli przywłaszczać sobie można właściwość, której dana osoba wcale nie zauważy, która jednak razi otoczenie. Najczęściej zdarza się to wówczas, kiedy chodzi o wyrazy obce. Zasadniczo winniśmy zważać na to, by ich nie używać wcale; istnieją jednakże takie zwroty i wyrażenia, które nabrały prawo obywatelstwa w wszystkich językach, stąd używa się ich ogólnie. Zdarzyło się w pewnym towarzystwie, że prezes czytając porządek obrad, zawsze powtarzał: referat z «dyskuzycją», kiedy mu zwrócono uwagę, że się mówi dyskusja, byłby się wprowadził obraził, oświadczając, że tak powtarza już od «urodzenia» — jako prezes. Słusznie powiada przysłowie, że przyzwyczajenie to druga natura człowieka; człowiek nawyknie nieraz do czegoś, co jemu samemu się dziwnem wydaje.

Nie ulega wątpliwości, że prowadzenie zebrań i jego sprawność zależą w wielkiej mierze od umiejętności przewodniczącego. Jego pewność siebie, zaradność wpływa dodatnio na usposobienie zebranych. Kiedy prezes ze spokojem i poprawnie odczyta porządek obrad, z góry można być przekonany, że zebranie dobrze się skończy, jeżeli zaś przewodniczący nie potrafi odczytać tego, co sam napisał, wówczas i zebraniu nie można prorokować należytego powodzenia. Prawda, że nie kończyliśmy szkoły polskiej, że to, co posiadamy, zdobyliśmy samokształceniem, własną żmudną pracą, że odmówiono sobie licznych, godziwych nawet przyjemności i rozrywek, by tylko dowiedzieć się czego o Polsce, by wyuczyć się języka ojczystego. Niesłusznie i niegodziwie byłoby krytykowanie tych, którzy nabyli oświaty i wiadomości życia organizacyjnego dlatego, że nie mówią zawsze poprawnie. Spotkamy ludzi, którzy będą mówili bardzo pięknie po polsku, którzy jednak nie potrafiliby prowadzić nawet najmniejszego zgromadzenia.

Ale prawdą jest i to, że przybywają do nas ludzie, którzy mówią poprawnie językiem ojczystym, a których

może razić słowo niewłaściwe. Z drugiej strony przekonany jestem, że każdy, który bierze pracę w towarzystwie, zwłaszcza w zarządzie poważnie, sam ze siebie będzie chciał nabyć coraz więcej wiadomości i możliwie wzorowo pracę poprowadzić. «Wiadomości Organizacyjne» będą mu w tem pomocnymi.

Kolejno mówić się będzie o różnorodności zebrań, jak zwyczajne, nadzwyczajne, walne, zebrań zarządów i t. p., dalej o przygotowaniu porządku dziennego na zebranie zarządu oraz zebranie członków, wreszcie o poszczególnych punktach porządku obrad oraz o sposobach głosowania, stawienia wniosków. Kilka pogadanek poświęci się wygłaszaniu wykładów.

Jedną z najważniejszych spraw jest opracowanie porządku dziennego zebrań oraz przeprowadzenie go. Od tego też zaczniemy w przyszłym numerze.

Zarządy prosimy zapoznać się z temi uwagami i je możliwie zastosować, a zyska na tem sprawność pracy towarzystwa ku ogólnemu zadowoleniu.

Do wiadomości Rządu Polskiego!

Protest!

REZULUCJA Z LIBERCOURT!

My zebrani członkowie Towarzystwa Górników Polskich pod opieką św. Barbary w Libercourt P. de C. na zebraniu kwartalnym w niedzielę dnia 2 października 1927 r., protestujemy jak najenergiczniej przeciwko książce byłego urzędnika konsularnego w Lille p. Rozwadowskiego p. t. «Emigracja polska we Francji» wydanej przez P. U. R. w Lille i zawierającej niesłychane oszczerstwa, denuncjujące polskie wychodźstwo we Francji, protestujemy i wyrażamy największą pogardę. Żądamy bezwzględnego wycofania owej książki, która zawiera w sobie oszczerstwa przeciw wychodźstwu polskiemu, bo robotnik polski, który wyjechał na emigrację nie jest takim, jakim opisany jest w owej książce. Robotnik polski, czy jest z zaboru niemieckiego, czy skądinąd, jest dobrym Polakiem, szanuje Ojczyznę swą i też szanuje Francję, przyjaciółkę naszej Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż dzisiaj należymy wszyscy do jednej Macierzy.

Szczere uznanie należy się tym, którzy śmiało stanęli w obronie szkalowanego wychodźstwa, a my przyrzekamy, iż prędzej protestować nie przestaniemy, dopóki książka p. Rozwadowskiego z obiegu wycofana nie zostanie, i nie okaże żalu co do swego nierozsądnego kroku wobec całego Wychodźstwa.

Prezes. Paweł Nowacki; sekretarz: Stanisław Taront; Skarbnik: Roberok Antoni.

Nadeszła już pewną część opłatków na gwiazdke

Kto pragnie nabyć opłatki z Polski, winien niezwłocznie zgłosić się do sekretariatu w Lens. Cena opłatki wynosi 15 cent. za sztukę, wysyłkę pocztową opłaca zamawiający.

Z wszystkich stron nadchodzą zapytania w sprawie odznak członkowskich; sekretariat postarał się o nie i będzie mógł dostarczyć je w najbliższym czasie. Po ściągnięciu ofert z kilku stron wybrano najtańszą, a zapewniającą należyte wykonanie, gdyż odznaka nie ma starczyć na krótki czas, lecz możliwie na zawsze. Cena za odznakę, wykonaną z emalii z podwójną szpilką, (agrafka) wynosi 4 franki. Zamówiono dotąd 5.000, gdyż mniejsze zamówienie zwiększyłoby koszt wykonania. Zarządy uprasza się o zgłaszanie zamówień.

KAŻDY POLAK KATOLIK WINIEN NALEŻEĆ DO ZWIĄZKU TOW. KAT !

Organizacji liczącej 10.000 członków

Adres sekretariat generalny

Lens, 232 route de Béthune, 232.

Z POLSKI

Poważny zatarg Polsko-Litewski

Najdonioślejszym wydarzeniem w kraju, które zajmuje umysły wszystkich, jest prowokacyjne zachowanie się Litwy i chęć wywołania wprost wojny z Polską. Pomimo, iż dziewięć lat temu w traktacie wersalskim zostały uregulowane stosunki polsko-litewskie, Litwa ogłosiła stan wojny z Polską oczywiście na papierze. Mimo niesłuchanie ugodowej polityki Polski wobec Litwy, mimo, iż państwo polskie przyczynia się do rozwoju szkolnictwa litewskiego w Polsce, mimo, iż Litwini używają takiej swobody, jak obywatele polscy, postępowanie Litwy jest ustawiczną prowokacją. I tak w projekcie konstytucji, który ma być przyjęty zamieszczono, iż Wilno jest stolicą Litwy, następnie władze litewskie trzymają w więzieniu obywateli polskich, pochodzących z Wilna i nie chcą ich wydać, twierdząc, iż są obywatelami litewskimi. Ostatnio zaś zostało skasowane szkolnictwo polskie i 30 polskich nauczycieli osadzono w więzieniu. Takie same prześladowanie cierpi duchowieństwo polskie. Wcześniej czy później opinia publiczna polska musiała oburzyć się i zaprotestować przeciwko tym gwałtom. W Wilnie wszystkie partie polityczne od prawicy do lewicy podpisały protest przeciwko prześladowaniu żywiołów polskich na Litwie. Równocześnie poczyniono przygotowania do wielkiego wiecu protestacyjnego, który odbył się 9 października z udziałem marszałka Piłsudskiego. Wielka ta demonstracja polska była ostrzeżeniem ze strony Polski, że wielki nasz naród nie pozwoli na naruszenie swych praw i krzywdzenie swych obywateli, mimo, iż Litwę otaczają swą protekcją Niemcy i Rosja. Należy przypuszczać, iż Francja, Anglja i Włochy zrozumieją, jakie niebezpieczeństwo kryje się dla pokoju europejskiego w jej prowokacyjnym stanowisku i że zechcą ponowić swą interwencję u premiera litewskiego Waldemarasa, ażeby ten zmienił kurs swej polityki wobec Polski.

Sprawa pożyczki. W chwili, gdy piszemy te linie nie mamy jeszcze wiadomości o zakończeniu rokowań o pożyczkę, o której pisaliśmy parokrotnie w *Polaku we Francji*. Sprawa ta miała być zdecydowaną w ub. piątek lub sobotę po powrocie Prezydenta Mościckiego. Panuje jednak przekonanie, iż pożyczka dojdzie do skutku.

P. Prezydent Mościcki na Śląsku. Śląsk miał zaszczyt gościć u siebie naczelnika państwa polskiego. Stara dzielnica polska przyjmowała też Prezydenta Mościckiego entuzjastycznie. Wszystkie stacje kolejowe od Krakowa do Katowic udekorowane flagami i portretami Prezydenta. Zgromadzona młodzież i ludność miejscowa wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta. Pierwsze powitanie nastąpiło w Mysłowicach, gdzie przemówienie powitalne wygłosił wojewoda Grażyński. Zatrzymawszy się parę chwil w Mysłowicach, Prezydent odjechał do Katowic, gdzie witał Go w imieniu ludności marszałek Wolny i burmistrz Skudlarz. Przejeżdżając przez miasto P. Prezydent przyjmowany był nie milknącymi okrzykami, a całe miasto przystrojone było w flagi i zieleni. Z Katowic pojechał P. Prezydent do Królewskiej Huty, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika «Powstańca Śląskiego». Potem P. Prezydent brał udział w uroczystym nabożeństwie celebrowanym przez Ks. biskupa Lisieckiego. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika P. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Stoimy przed pomnikiem wzniesionym na cześć najwyższego bohaterstwa na ziemi. Zastugą ludu górnośląskiego

kiego było wytrwanie. Odcieci byliście od reszty narodu przez przeszło 500 lat. Zdołaliście zachować tak język, jak i obyczaje polskie, przechować w sercach waszych uczucia gorące dla swej macierzy. Potrafiłiście to uczynić, pomimo, że oderwano was od niej nie tylko politycznie, ale i duchowo przez szereg konsekwentnych zarządzeń, dokładnie przemyślanej akcji, systematycznej pracy. Po upływie tych wieków zdziwiony świat przekonał się, żeście nie tylko trwali i wytrwali, ale czegoś więcej. Kiedy tylko zajaśniała nadzieja zrządzenia przemocy i zjednoczenia się z resztą Polski, chwyciliście za oręż i zdobyliście się na ofiarny czyn. Za to wielkie wytrwanie i za ów poryw należy się Wam wdzięczność całej Polski. Dając dziś wyraz tej wdzięczności, dołączam zarazem życzenia na przyszłość. Polska cała życzy Wam dziś przez moje usta, byście się dalej rozwijali dla dobra całej Ojczyzny. Wytrwałość Wasza, Wasze zdolności do bohaterских wysiłków zapewniają ziemi śląskiej najpiękniejszy rozkwit. Rozkwitu tego po Was się spodziewać jestem pewny. Pamiętajcie, że ziemia wasza jest tak przez naturę uposażona, że tu wytwarzają się wartości ogromne, które niezbędne są nie tylko dla Was, ale i dla całej Polski. Rozkwit Śląska stanowi o rozkwicie całej Polski i jej potęgę.

Przemówienie to zgromadzeni przyjęli burzliwymi oklaskami.

Po defiladzie wojska p. Prezydent udał się do kasyna Skarbofermu na śniadanie wydane przez miasto, a następnie na boisko sportowe «Stadjon», gdzie odbyło się poświęcenie boiska dokonane przez ks. biskupa Lisieckiego.

Żegnany okrzykami «Niech żyje!» odjechał następnie w stronę Katowic, zatrzymując się po drodze w Załężu, gdzie zwiedzał kolonję robotniczą nazwaną Jego imieniem. W Katowicach P. Prezydent był na obiedzie wydanym na Jego cześć przez zarząd miasta, a następnie na raucie.

W drugim dniu swego pobytu na ziemi śląskiej p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się o 9 rano samochodem do Bielska. Podróż ta była wspaniałą manifestacją uczuć ludności śląskiej. Uczucia miłości i hołdu ludności tej prastarej dzielnicy Rzeczypospolitej znalazły wyraz w żywiołowej manifestacji, z jaką p. Prezydent spotkał się we wszystkich, nawet najmniejszych wioskach obu części województwa śląskiego. Wszędzie wzniesiono bramy tryumfalne z transparentami na cześć Głowy Państwa.

Posel Popiel złożył mandat poselski. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego N. P. R., na którym poruszono sprawę posła Popiela, zamieszkanego w procesie gen. Żymirskiego. W wyniku narad zażądano od posła Popiela złożenia mandatu poselskiego. W związku z tem pos. Popiel w obszernie umotywowanym liście do marszałka sejmu Rataja, w którym pisze, iż pragnąc mieć wolne ręce i nie chcąc by dłużej szarpano jego cześć, złożył swój mandat poselski.

Min. Dobrucki w Częstochowie. Minister Dobrucki w powrotnej drodze z Krakowa w ub. tygodniu zatrzymał się w Częstochowie. Towarzyszył mu dyr. dep. kultury i sztuki p. Skotnicki. Wprost z dworca po powitaniu przez władze miejscowe i młodzież szkolną udał się p. minister na Jasną Górę i po powitaniu przez przeora spędził kilka chwil w kaplicy Matki Boskiej na gorącej modlitwie. Stąd autem udał się do Olsztyna, gdzie odbywały się manewry oddziałów przysposobienia wojskowego przy udziale wojsk regularnych. oP powrocie do Częstochowy przedstawiciele władz miejskich podejmowali p. ministra śniadaniem, poczem odleciał on aeroplanem wojskowym do Warszawy.

Miedzy Warszawą a Moskwą istnieje już połączenie telefoniczne. 3 minuty rozmowy kosztuje 9.6 franków złotych, t. zn. 40 fr. zwyczajnych.

Tajemnicze listy w sprawie gen. Zagórskiego. W ostatnich dniach szereg osób, instytucji i redakcji pism otrzymało tajemnicze listy z ulotkami w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.

Ulotki odbite na szafirografie, według twierdzeń anonimowych autorów w 10.000 egzemplarzach, zostały bez podpisu wysłane z Katowic, co np. *«Głosowi Prawdy»* służy jako podstawa do wywołania mniemania, jakoby autorstwo kryło się niedaleko osoby posła Korfanteo.

Ulotki, zatytułowane «Prawda o gen. Zagórskim» zawierają taki m. in. ustęp.

«Ponieważ prasa patriotyczna ugina się pod cenzurą rządową, nie gorszą od cenzury rosyjskiej ochrony, a ludzie z pod sztandaru bezsilnej dziś ósemki mają zakneblowane usta panującym terorem — na tej drodze alarmujemy społeczeństwo...»

Dalej «prawda» wygląda według słów ulotki jako to podaje *«Głos Prawdy»*, jak następuje:

Zagórskiego przywieziono do Warszawy, tu zaś z dworca zabrało go grono oficerów do lokalu «Strzelca» przy ul. Dobrej Nr. 2, stąd na fort Legionów, gdzie został zamordowany, a następnie «zwłoki obciążone kamieniami i zmasakrowane, wrzucono do Wisły pod Wilanowem».

Anonimowi autorzy wysuwają więc dość jasno sprawę zamordowania gen. Zagórskiego, ze względu jednak na ukrycie się ich trudno o tej sprawie chwilowo coś powiedzieć.

Niewątpliwie władze państwowe będą prowadziły energiczne śledztwo w kierunku wykrycia autorów i można mieć nadzieję, że wówczas coś się dowiemy.

Choć coprawda najwyższy byłby czas, aby czynniki rządowe raz wydały już ten drugi zapowiadany komunikat, bo w innym razie należy oczekiwać, że ulotki anonimowe treści jak wyżej, będą chciwie chwytywane i czytane, a temu i dekret prasy nie przeszkodzi.

ZE ŚWIATA

Zmierzch Trockiego. W partii rządzącej dziś Rosją t. zn. w part. komunist. zarysowuje się coraz wyraźniej rozłam, który może przerodzić się w niebezpieczny dla całości partii konflikt. Oddawna wre walka między Stalinem a Trockim, w której dotąd Stalin jest górą. Świeżo Trocki został wykluczony z Komitetu Wykon. III Międzynarodówki, co świadczy, iż będący przy rządach Stalin postanowił wziąć się energicznie do opozycji. Trocki zarzuca Stalinowi i jego zwolennikom, iż są uzurpatorami, że masy robotnicze nie dały im żadnych pełnomocnictw i że dlatego Trocki nie uważa partyjnej dyscypliny za obowiązującą. W rzeczywistości chodzi Trockiemu o to, aby powrócić do władzy, a program jego jest jeszcze bardziej radykalny niż obecny Stalina, który bądź co bądź starał się nawiązać pewne stosunki z kapitalistami Zachodu.

Napężenie stosunków między Bułgarią i Jugosławiją. Od dłuższego czasu Jugosławija skarży się na swego sąsiada wschodniego, Bułgarię, na terytorjum której tworzą się bandy, które dokonywują rabunków w nadgranicznych wioskach jugosłowiańskich. Z tego powodu rząd jugosłowiański wystosował bardzo ostro brzmiącą notę do Bułgarii, żądając ścigania band macedońskich.

Kanada (3)

Prowincja Ontario jest najbardziej uprzemysłowioną, toteż nowi imigranci przed pójściem na rolę tam szukają zarobku, pracując w garbarniach, odlewniach lub rzeźniach. Płace robotników wynoszą od 14 do 20 dolarów tygodniowo przy 48 do 60 godzinach pracy.

Większe grupy Polaków znajdują się w miastach:

Toronto 2.380; Hamilton 1.478; Kitchener 852; Windsor 752.

Polskie osady rolnicze w Ontario rozmieszczone są w całej prawie prowincji. Najważniejszą osadą jest Wilno.

W Quebec, według statystyki urzędowej, mieszka 3.264 Polaków, z tego 2.500 w Montrealu, 700 w okręgach rolniczych, reszta w małych miasteczkach, jak St. Johns i Hull.

Na farmach tej prowincji mieszkają Polacy w rozrzuconiu i odznaczają się mniejszą zamożnością. Przyczyn tego należy szukać w gorszej ziemi i słabszym rozwoju sieci kolejowej.

Jeżeli jednak idzie o prowincje, najbardziej nadające się dla osadnictwa polskiego, to za takie należy uważać Ontario i Quebec. Przedewszystkiem gleba tamtejsza sprzyja rozwojowi gospodarstwa mieszanego, do którego przyzwyczajony jest chłop polski, klimat jest zdrowy, niema gwałtownych zmian atmosferycznych (cyklonów i huraganów). Byłoby bardzo wskazane, aby osadnictwo polskie skupiło się właśnie w tych dwóch prowincjach, zyskując na sile w organizacji i wpływach, których dzisiaj, niestety, nie posiada.

Trzecia wreszcie grupa polskiego wychodźstwa znajduje się w prowincjach Nowej Szkocji, Brytańskiej Kolumbji i Alberty, z których dwie pierwsze są górnicze. Znajdują tam pracę górnicy górnośląscy, zarabiając od 3.25 do 6.89 dolarów dziennie przy 8-9 godzinach pracy.

Element, który emigrował do Kanady w czasach przedwojennych, był mało kulturalny. Statystyka urzędowa stwierdza, iż wśród wychodźstwa polskiego znajdowało się 32 proc. analfabetów.

Jeżeli się poza tem weźmie pod uwagę rozsianie pojedynczych większych lub mniejszych skupień po całej prawie Kanadzie, ciężką pracę wychodźstwa na roli lub przy budowie torów kolejowych oraz brak uświadomionego elementu, to łatwo zrozumieć, że emigracja polska nie mogła się rozwinąć pod względem kulturalnym.

Naogół większe społecznienie istnieje wśród emigracji polskiej, zamieszkalej w miastach.

W osiedlach rolniczych utrzymała się tylko jedna forma organizacji: parafia. Stanowi ona ośrodek życia nie tylko religijnego, ale narodowego i towarzyskiego. Z odległych okolic zjeżdżają się parafianie po to, by po nabożeństwie z kazaniem, wygłoszonym w języku polskim, podzielić się nowinami.

Gdzie osiedle jest małe, a kolonja polska jest za słaba na utworzenie parafji, tam istnieje kapliczka, do której ksiądz czasami dojeżdża i odprawia Mszę św. oraz wygłasza kazanie w języku polskim.

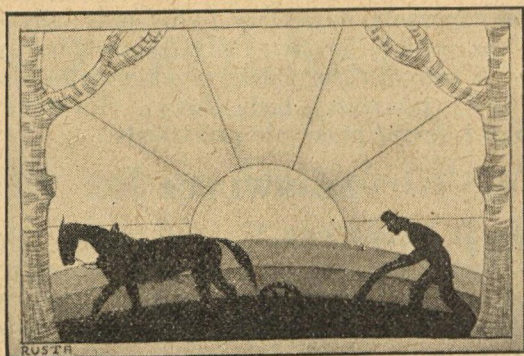
Ogółem w Kanadzie znajduje się 29 parafji.

Księża Polacy rekrutują się głównie z zakonu księży oblatów i ograniczają się do wykonywania praktyk religijnych. (Księża świeccich o poczuciu narodowym jest mało.)

Przy każdej parafji znajduje się szkołka oraz istnieją stowarzyszenia religijne, które jednak w życiu narodowym odgrywają małą rolę.

W mieście rolę parafji, łączącej ludzi z odległych osad, odgrywają stowarzyszenia i związki, które prowadzą skromny żywot, głównie z powodu braku inteligentnych przewodników i trudności finansowych; obchody narodowe i prowadzenie bibliotek — oto jedyne przejawy ich działalności.

(C. d. n.)



JAK ZDOBYĆ KAWAŁEK ZIEMI

Zdobycie pieniędzy nie jest tak trudnem, jak by się zdawało. Mając dobre zdrowie i dwoje rąk krzepkich, można w przeciągu kilku miesięcy lub kilku lat uciąć grosz, który jest tak zawsze pożądanym.

Przedewszystkiem jednak, trzeba mieć cel i pamiętać o przyszłości.

Będąc wolnym od stanu małżeńskiego, trzeba pomyśleć o swoim urządzeniu się we Francji lub w Polsce, w miejscu stałym i pewnym, gdzie można by było założyć ognisko rodzinne.

Jeżeli zaś jest się żonatym, nie trzeba tracić z widoku cel, o którym najczęściej się marzy, to jest, o posiadaniu chociaż małego domku i kawałek ziemi, gdzie by się czuł człowiek u siebie.

Dla urzeczywistnienia tych marzeń wystarczy dwa warunki:

- 1) Trzeba składać grosz do grosza w miejsce wydawania go bez liku.
- 2- Powinno się pozostawać jak najdłużej na jednym miejscu bez zmiany.

Oczywiście, życie nie jest zawsze wesołe we Francji, praca zazwyczaj ciężka, zaś pokusy do wydatków są liczne.

Otóż trzeba znosić cierpliwie pewne bóleczki codienne w miejscu, w którym się człowiek znajduje.

Nie należy zaś zmieniać pracy, gdy zajęcie wydaje się trudnem. Powinno się być o ile możliwości odpornym na pociąg małych i dużych miast.

Wtedy to, pomalutka, lecz bez przerwy, zauważy się, że uciulany grosz powiększa się i każdego dnia z większą pewnością siebie, można będzie powiedzieć, iż wprędce będzie miał dostatecznie nieniedzi, by urządzić się według własnego życzenia.

Czyż nie sądzicie, że dla tego celu, można znosić cierpliwie różne troski i znoje.

Szczególnie zaś, gdy ma się zajęcie, nie trzeba go porzucać, gdyż ryzykuje się pozostać bez pracy przez pewien czas i stracić w ten sposób cały zasób gotówki, jaki się posiada.

Miejsce niegorsze jest sto razy lepsze od bezrobocia, a więc trzeba się zaczepić tam, gdzie można.

Kto niema zajęcia niech się śpieszy znaleźć takowe.

Dotychczas w rolnictwie jest dosyć łatwo o pracę, gdyż we Francji odczuwa się jeszcze duży brak rąk roboczych w gospodarstwie.

Niestety, jesień się zbliża i po niedługim czasie może być zapóźno, gdyż nie będzie wtenczas odpowiednia pora do najmu i w rolnictwie.

Śpieszyć się więc trzeba póki jest czas i pozostawać jak najdłużej na miejscu, które popadnie.

Mysząc zaś o przyszłości, będzie się zadowolonym z pracy, jaka by to nie była.

W sprawie przesyłek pocztowych z darami, z Francji do Polski. W związku z komunikatem tutejszego Urzędu z kwietnia br. w sprawie postępowania przy odprawie celnej przesyłek pocztowych z darami,

Konsulat R. P. w Lille zawiadamia ponownie, że przesyłki pocztowe nadsyłane w ostatnich czasach dla niezamożnych obywateli w Polsce zawierają coraz częściej przedmioty nowe, o których zwolnienie od cła adresaci ubiegają się w Ministerstwie Skarbu.

Konsulat, przestrzegając przed wysyłaniem do Polski rzeczy nowych oraz przedmiotów monopolu państwowego (jak tytoń), zwraca uwagę osób zainteresowanych, że jedynie rzeczy używane mogą być zwolnione od cła.

Konsulat zaleca ściśle stosowanie się do powyższych wskazówek.

O NAUKĘ JĘZYKA OJCZYSTEGO DLA DZIECI POLSKICH

Tysiące dzieci polskich we Francji nie pobiera jeszcze z braku nauczycieli nauki języka ojczystego. Stan ten, o ileby miał trwać dłużej, naraża znaczną część młodego pokolenia polskiego we Francji na niechybne wynarodowienie.

W szczególności trudna jest sytuacja w tych miejscach, gdzie liczba Polaków jest zbyt mała, aby można było domagać się nauczyciela na koszt pracodawcy.

Stan jest groźny i należy conajrychlej znaleźć ratunek. Przedewszystkiem zaś na drodze samopomocy powinniśmy się starać zapobiedz złemu. Niechaj rodzice sami uczą swe dzieci języka ojczystego, a tam, gdzie tylko jest możliwe, niechaj tworzą komplety, powierzając naukę osobie najlepiej do tego przygotowanej.

Obowiązkiem organizacji miejscowych, a przedewszystkiem stowarzyszeń oświatowych jest zająć się zorganizowaniem nauczania dzieci polskich.

Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu chętnie przyjdzie z pomocą oraz udzieli bliższych wskazówek, w jaki sposób taką naukę zorganizować. Leży to zatem w interesie każdej kolonii polskiej, w której znajdują się dzieci, nie pobierające nauki języka ojczystego, historii i geografii polskiej, aby natychmiast zostały przesłane możliwie szczegółowe dane do Tow. Pracy Społ.-Kulturalnej (16, rue de l'Abbe de l'Epee, Paris V).

CHORZY!

Laboratorium farmaceutyczne « SYLKA », 1, rue de Provence w Paryżu wysyła na prowincję jak i na cały świat lekarstwa najlepszej jakości. Doktor medycyny doglądający sporządzanie lekarstw, wskazuje na wasze żądanie bezpłatnie i listownie sposób leczenia oraz lekarstwa potrzebne, które będą przesłane za zwrotem kosztów.

WYCIĄG Z CEN

TRYPER. Kobiety i mężczyźni wyleczycie się dzięki pigułkom « Catapioi »	pudełko	16.80
— proszek « euroseptose » dla przemywania	paczka	10.—
— pompka		5.—
— pigułki przeczyszcz. dr. St. Bonnet przyjmowane przez okres leczenia		30.—
— Lekarstwa mogą być wysłane oddzielnie. Cały komplet leczenia wysłany jednorazowo kosztuje tylko		50.—
SYFILIS. Komplet leczenia zawierający 1 pudełko pigulek « Anxia »		15.—
— 1 pudeł. pasylylefi chloratu potasu		5.—
— 1 duże pud. pigulek dr. St. Bonnet		30.—
— kosztuje, o ile lekarstwo są wysłane jednorazowo		40.—
HEMOROIDY — Rozdęcie żył należy zażywać pigułki « Venodiol » koszt.		16.80
CHOROBY SKÓRNE. Egzema, pryszczki i t. p. leczyć pomadą « Dermold cream »		12.50
— Wskazaniem jest dla oczyszczenia przyjmować pigułki dr. St. Bonnet		30.—
REUMATYZM. Bóle wszelakie leczy « Liska » pudełko		6.75
— potrójne	Pomada « Liska »	12.50
CHOROBY ŻOŁĄDKA. Złe trawienie leczy, pigułki « Peptophol »		10.—
DROGI ODDECHOWE. Bronchit, płuca, katar, leczy kapsułki « Toluzol »		10.—
CHOROBY KOBIECE. Perjody bolesne lub spóźnione leczy pigułki « Periodaline »		12.50
— Usuwanie opłatów za pomocą rozczynu (w proszku) do przemywania i specjalnych pigulek « Ovules ». Całość wraz z pompką do przemyw.		50.—
ANEMIA. Zawroty głowy, osłabienia, brak apetyt., betsen. pig. « Forostyl »		12.50
— podwójne pud 20 fr., a potrójne		30.—
QUINQUINA — Ekstrakt wzmacniający (przyjm. jedn. z « Forostylem »)		12.50
NIEMOC PŁCIOWA. Zażywać pigułki « Vyryl »		14.80
ZATWARDZENIE. Zażywać podczas wieczornego jedzenia pig. « Galaxil »		10.—

Na żądanie artykuły higieniczne gumowe dla kobiet i mężczyzn.

Pisać SYLKA, 1, rue de Provence à Paris.

MAŁY WYCHODŹCA

« JAK JANEK ZOSTAŁ SKAUTEM »

Wyszedł Janek.	Wreszcie myśli:
W cudny ranek	Próżna praca!
Słonko dobrze	Okryła się
Się wyspało,	Krwawym szalem,
Bo niedawno	Błyszczący zdala,
Z boru wstało.	Lśni koralem.
Ledwie cudny	Uzbrojony
Nastał dzionek,	W łaskę, worek,
A już modli	Flaszkę, trąbkę
Się skowronek;	I toporek
Nim się słonko	Janek rażno
W drodze zbierze,	Wprzód pomyka,
Już odmówi	Droga wiedzie
Swe pacierze. —	Do strumyka.
Coraz wyżej,	Niema kładki
Ciszej dzwoni...	Wpoprzek strugi,
Zato głośniej	A kto przejść chce
Pośród błoni	Na brzeg drugi,
Brzmi kapela!	Ten, choć struga
A kapela	Niewezbrana,
Grzmi od ucha:	Brnie przez wodę
To zabzyknie	Po kolana.
Czarna mucha,	Jaś się patrzy,
Trzmiel złocisty	Główką kręci,
Burknie basem,	Słowa mamy ma w pamięci:
Zawtóruje	«Skaut z pomocą
Żuk mu czasem,	«Drugim bieży,
A na skrzypkach	«Zawsze spełni,
Świerszczów roje	«Co zamierzy,
Wygrywają	«A gdziekolwiek
Piosnki swoje.	«By się dało,
Coraz wyżej	«Służy bliżnim
Słonko wschodzi,	«Duszą całą!»
Płynie jasne	Nie zapomniat
W złotej łodzi,	Słów mamusi,
Patrzy tklawie	Teraz kładkę
I miłośnie,	Zrobić musi!
Jak na polu	I bez zwłoki
Trawka rośnie,	Zrzuca troki,
Jak się pilnie	Zrzuca buty
Pszczółka zwija,	I rozzutę,
Z polnych kwiatków	Peten dumy
Miołek spija,	I ochoty,
Jak łup dźwiga	W mig się bierze
Mała mrówka,	Do roboty.
Jak się stroi	A choć słońce
Boża krówka...	Dobrze piecze,
Ale w trawce	Już gałęzie
Krówka boża	Z lasu wlecze...
Zabłądziła	Z nich odrąbał
To znów wraca...	Kawał spory
Na bezdroża;	Na podpory,
To mknie w górę,	Kawał deski

(c. d. n.)

Pius XI wśród działwy. (Kap.). Organizacja katolickich dzieci Włoch, która tworzy jedną z gałęzi włoskiej Ligi katolickiej, urządza w każdej diecezji konkurs katechizmowy, którego laureaci w nagrodę odbywają pielgrzymkę do Rzymu. Właśnie przed kilku tygodniami odbyły się egzaminy i pierwszy zastęp odznaczonych udał się pod macierzyńską opieką pań katolickich do Wiecznego Miasta. Radościom, zachwytom, entuzjastycznym okrzykom zdziwienia na widok rzymskich cudowności nie było końca. W niedzielę 28 sierpnia r. b., dzieci zostały zaprowadzone do Ojca św., Powtórzyła się ewangeliczna scena: «Pozwólcie dziećcom przyjść do mnie!...» Mali pielgrzymi przynieśli z sobą sztandar swej organizacji, którego wyhaftowane godło przedstawia lilję i gałązkę dębu z dewizą: «Czyści i silni». Ojciec św. przechadzał się wśród dzieci, kładąc rękę na ich głowkach, wypytując je o różne szczegóły życia i dając do pocałowania swój pierścień. Następnie, wszedłszy na stopnie tronu, przemówił do nich, wykładając w sposób jasny, przystępny i ujmujący, w słowach pełnych miłości ojcowskiej, program organizacji «katolickich dzieci Włoch». Wyjaśniał, co znaczy nazwa «dziecko katolickie», jak trzeba być dumnym z tej nazwy i jak trzeba się starać, by być jej godnym. Pochwalił godło «Czyści i silni». Mówił, że powinna im być obca wszelka obawa, wszelki strach, z wyjątkiem lęku przed grzechem, przed obrazą Pana Boga, że nie wystarcza nazwać się katolikami, ale trzeba żyć po katolicku. W tym celu należą do tej pięknej organizacji, która jest ostatnią, ale najdelikatniejszą, najpiękniejszą, najwięcej obiecującą gałązką wielkiego drzewa akcji katolickiej. Ojciec św. cieszy się niewymownie, widząc jak ta ich droga organizacja rozrasta się szybko, obejmując w ciągu dwu lat więcej niż 700 parafii i 11.000 członków. Cieszy się, gdy czyta ich piękne piśmko periodyczne «W górę!», rozchodzące się w 25.000 egzemplarzy.

Pobłogosławiwszy sztandar, papież powiedział, że najlepszym sposobem okazania Panu Jezusowi miłości swojej jest łączenie się z Nim w Komunii św. Wszystkie dzieci, obecne na posłuchaniu, otrzymały na pamiątkę piękne medale. Wręczając je Ojciec św. dodał: «Zobaczcie, że na medalu jest obrazek, wyobrażający Dobrego Pasterza. Ponieważ Pan Jezus jest dla was Dobrym Pasterzem, bądźcie i wy Jego kochanymi, wiernymi owieczkami.



Psy francuskie inteligentniejsze od niemieckich

W Brighton pod Londynem urządzono międzynarodowe popisy psów policyjnych i myśliwskich. Do konkursu dostawiono 270 piesków edukowanych w szkołach amerykańskich, włoskich, angielskich, francuskich i niemieckich. Komitetowi urządzającemu popisy chodziło o skonstatowanie, jakie metody tresury są najlepsze.

Palme przyznano szkole francuskiej i pierwszą nagrodę otrzymał piesek, który wykazał nadzwyczajną sprawność w topieniu i chwytaniu przestępców. Anglicy okazali się najlepszymi treserami psów myśliwskich, a nagrodę otrzymała wyżlica «Dolly».

Zdyskwalifikowano natomiast szkołę niemiecką. Wychowawcy pruskich metod są wprawdzie bardzo karni, ale tresura nie rozwinęła w nich wrodzonych zdolności. Psy trzeba indywidualizować podobnie jak ludzi. Czworonogi posiadają bowiem wrodzone skłonności i zamiłowania, które inteligentny nauczyciel powinien rozpoznać.

Nie umieli tego uczynić Niemcy i zabili psie indywidualności. Podobnie jak u ludzi...



NASZE ODPOWIEDZI

398. *Tutalowski Józef* w C. (Marne). Dobrze więc, będziemy posyłać tak samo i do St. Łopaty.

399. *Wojtków Paweł* w M. (Indre). Bilet III klasą z Paryża przez Pragę do Krakowa kosztuje 448 fr.

400. *Pustelak Anna* w Lyonie. Adres zmieniliśmy.

401. *Lisiecki Ignacy i Majchrowski Stanisław* w L. C. (S.-et-M.). Sprawa oddana została do załatwienia do biura, 21, rue Las Cases.

402. *Łokieć Stanisław* w S. (Indre). Rzeczą będzie załatwioną. Otrzyma Pan za 2 dni.

404. *Bieda Ignacy* w H. (Meurthe-et-Moselle). Bardzo dziękujemy. Pan rozumie dobrze, że trzeba popierać katolickie pisma. Niech Pan dalej tak pracuje i gorąco rozpowszechnia naszą gazetę. Takich dobrych katolików jak Pan trzebaby w każdej kolonii, w każdej grupie Polaków. To jest prawdziwe apostołstwo prasy.

405. *Sadowski Al.* w V. (Nord). Odpowiedź damy listem.

406. *Walczak Ap.* w C. (Vendee). Dla starych naszych abonentów chętnie to uczynimy. Kto od tyłu lat nasze pismo prenumeruje, zasługuje na to.

407. *Stachowiak Ant.* w L. (Pas-de-Calais). W Lens jest X. Garstecki jako sekretarz generalny dla rzeczy stowarzyszeniowych. Proszę do niego się udać. Chętnie wskazówek udzieli. Towarzystwa katolickie mają zawsze iść razem.

408. *Kasperowicz J.* w B. (Seine-et-Marne). Ale bardzo chętnie posyłać będziemy. Rozumie się. Czemu się Wam zdawało, że zapominamy?

409. *Zeliszczak P.* w V. (Seine-et-Oise). Od nowego numeru wysyłać będziemy Panu na nowy adres. Dobrze, że Pan od razu podał adres. Tak każdy czytelnik *Polaka* robić powinien. Jak tylko zmienia miejsce pracy, w tej chwili ma podać nowy adres.

410. *Skowronek W.* w Ch. (Seine-et-Marne). To źle, że tamci ludzie czytają *Złoty Wiek*. To jest przewrotne pismo, bałamutna gazeta. Trzeba ich pouczyć, żeby tego nie czytali. Choćby im to kto dawał za darmo, nie powinni brać i z oburzeniem odsyłać. Katolik powinien wiedzieć, czego się trzymać.

411. *Kubiak N.* w L. (Nord). Są przecież Dzieci Marji w Lille. W każdą niedzielę gromadzą się u S. Rafaeli na rue de la Barre. Tam więc trzeba iść i dziewczęta polskie trzeba informować, że tam znajdują dobrą opiekę.

KSIĘGARNIA POLAKA WE FRANCJI

Katechizm Polski. Stron 120 Fr. 4 50
Historja Święta. Stron 186 Fr. 4 50

Ten Katechizm jak również *Historja Święta* są podręcznikami do nauki religji we wszystkich szkołach we Francji. Z nich dzieci powinny się uczyć. Ale tam gdzie szkół polskich niema, powinni rodzice o to dbać, żeby dzieci ich znały zasady wiary świętej i rodzice sami powinni uczyć według Katechizmu i *Historji* świętej. Dorosłym taksamo te książki są potrzebne, bo przez całe życie są katolikami, a zatem przez całe życie mają znać prawdy wiary ojców naszych i żyć według nich.

Ilustrowany Przewodnik dla Wychodźców we Francji.
Stron 174. Zawiera mnóstwo wskazówek potrzebnych dla wychodźców oraz słowniczek francusko-polski Fr. 8 »

Polak we Francji, Słownik dla Polaków pracujących we Francji. Rozmówki polskie i francuskie wraz wymową Fr. 5 »

X. FERDYNAND MACHAY. *Moja Droga do Polski* Stron 260. Fr. 15 »

W tej książce opowiada X. Machay bardzo barwnie, jak całe wykształcenie w Słowacji, a potem na Węgrzech dążyło do tego, aby mu odebrać poczucie, że jest Polakiem i jak w końcu po wielu trudnościach jednak przemogło to poczucie. Znalazł drogę do Polski.

W naszej księgarni mamy duży wybór książek do nabożeństwa w cenie Fr. 12 do 35 »

w pięknych oprawach, skórkowych i kościanych.

Psalterz Dawidowy w tłumaczeniu X. Arcybiskupa Symona. Stron 304. Fr. 10 »

Manualik Dzieci Marji Fr. 25 »

Śpiewnik Kościelny z nutami. W oprawie. Stron 525. Fr. 25 »

Śpiewnik Narodowy z nutami. Trzy części:

I część 96 stron; II 112 stron; III 996 stron.

Razem stron 304 w jednej oprawie Fr. 15 »

Karty Legitymacyjne dla członków wszystkich Towarzystw. Różne kolory. Setka Fr. 20 »

Historja Polski. Obszerne opowiadanie dziejów Polski. Stron 279. Fr. 15 »

X. BISKUP BAUDRILLART. *Dlaczego Francja kocha Polskę* Fr. 2 »

PAMIĄTKA PIERWSZEJ KOMUNJI ŚW.
Staraniem « Polaka we Francji »

Wspaniałe Obrazy wielokolorowe, bardzo piękne, wielkości numeru *Polaka we Francji* z polskimi napisami.

Każdy wie, jak miłą jest rzeczą przechowywać na ścianie tak piękny dar, jakim jest pamiątka pierwszej Komunii św.

Nie odmówią rodzice swym dzieciom tej radości. Każde dziecko niech ma ten obraz na pamiątkę swojej Komunii św. Można je sprawić i tym dzieciom, które już dawniej przystąpiły do pierwszej Komunii św. i wypisać na nich dzień jej przyjęcia. Ale szczególnie dla dzieci, które teraz przystąpiły lub przystąpią do Stołu Pańskiego, będzie to niezmiernie cenny i piękny podarunek.

Cena 3 fr.

« POLAK WE FRANCJI »

263 bis, rue Saint-Honoré

PARIS, Ier

Przy zamówieniu wyciąć i nalepić na kopercie.

412. Jędrusiak A. w B. (Pas-de-Calais). Proszę się wprost zwrócić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Ul. Wierzbowa 1. Tak samo proszę napisać do Ambasady Polskiej w Paryżu (14, avenue de Tokio, Paris XVI). To pomoże.

413. Matolepszy F. w W. (Nord). Syn wrócił. Wszędzie rozpowszechniajcie Polaka. Pan bardzo dużo zyskał czytelników. Powinno być coraz więcej takich katolików, jak Pan, którzy wszystkimi siłami starać się będą, aby dobre gazety czytano. Odważnie naprzód!

414. Mielnikiewicz Z. w Paryżu. Otrzymaliśmy pieniądze na prenumeratę.

415. Głowacz M. w Paryżu. Adres zmieniony.

416. Sporek J. w V. (Vienne). Załatwimy wszystko w miarę możliwości.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedynе biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.
Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.
Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (métr. i Nord-Sud : Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon : Richelieu 86-85

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Konsulat R. w Lille wzywa obywateli polskich zamieszkałych w departamentach Nord i Pas-de-Calais, którzy jako żołnierze niemieccy byli podczas wojny w niewoli angielskiej, figurowali tam, jako Polacy, i byli internowani na terytorjum Francji w t. zw. polskiej kompanji w Abbeville względnie w obozach mieszanych, by zgłaszali się do Konsulatu R. P. w Lille nie później jak do dnia 1 listopada 1927 roku.

Przy zgłoszeniu się należy podać następujące dane:

- 1) Nazwisko i imię oraz obecne miejsce zamieszkania;
- 2) data i miejsce urodzenia;
- 3) imiona rodziców oraz nazwisko rodowe matki;
- 4) nazwa i numer niemieckiej formacji, w której służył potent;
- 5) data i miejsce wzięcia do niewoli;
- 6) numer kompanji, w której był internowany jako jeńiec i numer matrykuły w danej kompanji.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik ..	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów ..	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	30 fr. 150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	36 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałce.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusteczka w niklowych ramach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałce.....	4 fr.
907 Szczyrki 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

D. każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który przesyła nadesłać należy pod adresem :

Powyzszy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesiłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu prosi osoby, którym znany jest adres Rybickiego Józefa, ofiary wypadku przy pracy, o podanie mu jego miejsca zamieszkania, wskazując wieś, gminę i departament.

GIELDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs. : 2 87
Za 1 funt szterlinga	Frs. : 123
Za 1 dolara	Frs. : 25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp. ; 0,24 (grosze).
Za 1 funt sterling	45
Za 2 dolara	9

KALENDARZ

Paidziernik 31 dni.

16. Niedziela. Gerarda Majelli.
17. Poniedziałek. Jadwigi, Małgorzaty Alac.
18. Wtorek. Łukasza ew.
19. Środa. Piotra z Alk.
20. Czwartek. Jana Kantego.
21. Piątek. Urszuli pn, i m.
22. Sobota. Korduli pn.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników
21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)
Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)
Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOZA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.
Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Jeżeli jesteście chorzy-zwracacie się natychmiast do lekarza. Im
wcześniej zasięgniecie Jego rady tym prędzej choroba da się
uleczyć !

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

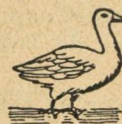
DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier,
choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby, krwi, nerwów, serca
płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektryczność, serum, zastrzyki, Analizy krwi, mocz, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartergo 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram **na**powrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWÓJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA POLAKÓW

we Francji, wysyła R. kom za zamówieniem odwrotną pocztą za
zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszyny do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,
Polska kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pytlowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy : **POLDOM**
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse - Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędzszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

NOWY TRANSPORT

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, kościana z
kolorowym wizyunkiem Chrystusa Pana lub
Matki Boskiej, złote brzegi. cena 25 fr.
Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwin-
tna, kościana, biała złote brzegi. cena 20 fr.
Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja
skorki, złote brzegi. cena 14 fr.
Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja
skórki, złote brzegi. cena 12 fr.
Wianuszek Modlitw, stron 256, oprawa skó-
kowa czarna, złote brzegi. Cena 20 fr.
Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré

Le Gérant : P. NEVEU.